

BREWIARZ EKOLOGA

ZDZISŁAW J. KIJAS OFMCONV



BREWIARZ
EKOLOGA

Wydawnictwo WAM

© Wydawnictwo WAM, 2018
wydanie drugie, poszerzone

Opieka redakcyjna: Klaudia Bień
Redakcja: Magdalena Komorowska
Korekta: Katarzyna Stokłosa, Dariusz Godoś
Projekt okładki i skład: Paweł Kremer – Chapter One
fot. © John Smith / Adobe Stock

ISBN 978-83-277-1613-2

NIHIL OBSTAT

Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego,
ks. Jakub Kołacz SJ, prowincjał, Kraków, dn. 16 sierpnia 2018 r.,
l.dz. 29/2018

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260
www.wydawnictwowam.pl

Druk: READ ME • Łódź



„Pochwalony bądź, Panie mój,
przez siostrę naszą matkę ziemię,
która nas żywi i chowa,
wydaje różne owoce
z barwnymi kwiatami i trawami”

– ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU

Zarówno Kościołowi powszechnemu, jak i Kościołowi lokalnemu nieobca jest tematyka ekologiczna, a oficjalne wypowiedzi Kościoła mobilizują do wspólnej troski o dzieło stworzenia będące wspólną księgą, w której Bóg do nas mówi i przekazuje nam coś ze swego piękna i dobroci (por. Mdr 13,5).

Ważnym wyrazem tej troski jest modlitwa zanoszona do Stwórcy w imieniu stworzenia i za stworzenie. Pomocą w niej może być przygotowany *Brewiarz ekologa*, który wzmocni nas duchowo w naszym myśleniu i działaniu w kontekście dziś już powszechnej ekologicznej debaty o Ziemi, którą papież Franciszek w *Laudato si'* nazywa naszym „wspólnym domem”.

Brewiarz ekologa to dobra pomoc w wychowaniu do szacunku dla życia, dla dobra i piękna, a także pogłębione wsparcie w kształtowaniu wrażliwego sumienia, z którego wyrasta właściwa postawa względem środowiska naturalnego.

W modlitwie – w lekturze *Brewiarza ekologa* niech towarzyszy nam przekonanie, że skuteczna forma ochrony środowiska może być zbudowana jedynie na właściwej koncepcji człowieka. „Nie da się utworzyć nowej relacji z naturą bez odnowionego człowieka. Nie ma ekologii bez właściwej antropologii” (*Laudato si'* 118). Chodzi przede wszystkim o nieustanne wychowywanie siebie samego, byśmy żyli w postawie służby i myślenia o innych, a nie tylko o sobie.

Papież Franciszek w cytowanej powyżej encyklice przypomina też, że „wszystko jest ze sobą powiązane. Dlatego konieczne jest połączenie troski o środowisko ze szczerą miłością do człowieka i z ciągłym zaangażowaniem wobec problemów społeczeństwa” (*Laudato si'* 91). „Środowisko jest dobrem publicznym, mieniem całej ludzkości

i wszyscy są za nie odpowiedzialni. Ten, kto posiada jego część, ma ją jedynie po to, aby zarządzać nią dla dobra wszystkich” (*Laudato si’* 95). „Kiedy myślimy o sytuacji, w jakiej przekazujemy planetę przyszłym pokoleniom, wkraczamy w inną logikę, w logikę bezinteresownego daru, który otrzymujemy i przekazujemy dalej” (*Laudato si’* 159).

Serdecznie dziękuję Autorowi *Brewiarza ekologa* za trud przygotowania nowego wydania tego modlitewnika. W pewnym sensie staje się on nawet elementem programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce, który wkrótce będziemy realizowali pod hasłem „W mocy Bożego Ducha”. Będziemy sobie uświadamiali, że w mocy Bożego Ducha – napelnieni Jego darami i charyzmatami – mamy misję do spełnienia wobec całego stworzenia, nad którym – jak czytamy w Księdze Rodzaju – unosił się Duch Boży (por. Rdz 1,2).

Tym bardziej że – napelnieni Duchem Świętym – mamy głęboką motywację, którą daje wiara. Kto wyznaje i szanuje Stwórcę, ten powinien również szanować Jego dzieło, pamiętając o Bożym

poleceniu co do stworzenia. W Księdze Rodzaju znajdziemy dwa Boże rozkazy, które trzeba odczytywać łącznie. Bóg polecił człowiekowi, aby czynił sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1,26), i umieścić go w ogrodzie Eden, aby ogród ten „uprawiał (...) i doglądał” (por. Rdz 2,15).

W tym uprawianiu i doglądaniu niezwykle cenne, wręcz bezcenne, staje się nasze świadectwo poszanowania Stwórcy i dzieła stworzenia. Nawet jeśli skala naszego oddziaływania wydaje się nam ograniczona, to przecież jest dowodem na to, że jednostka, a konsekwentnie także wspólnota, mogą w sprawie ochrony stworzenia zachowywać się rozumnie i odpowiedzialnie.

W dniach 3–14 grudnia 2018 r. odbędzie się w Katowicach tzw. szczyt klimatyczny. Będzie to 24. sesja Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP24) wraz z 14. sesją Spotkania Stron Protokołu z Kioto (CMP14). W stolicy Górnego Śląska będziemy wówczas gościć delegacje z wielu krajów, reprezentantów rządów i świata



nauki, organizacji pozarządowych i wielu innych, którzy debatować będą nad ochroną i poprawą jakości środowiska naturalnego w skali globu, m.in. poprzez konsekwentną realizację poprzednich ustaleń i podpisanych porozumień, które jak dotychczas „miały niski poziom realizacji”.

W wydarzeniach poprzedzających i towarzyszących szczytowi klimatycznemu będą również uczestniczyli reprezentanci religii i Kościołów oraz wielu zaangażowanych w sprawy ekologii.

Niech wyrazem naszej odpowiedzialności będzie wytrwała modlitwa treściami zaczerpniętymi z *Brewiarza ekologa* i słowami św. Franciszka z Asyżu: „Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą matkę ziemię, która nas żywi i chowa...”.

† Wiktor Skworec
ARCYBISKUP METROPOLITA
KATOWICKI



Katowice, 4 sierpnia 2018



WSTĘP

Jeżeli współczesny świat przeżywa kryzys ekologiczny, to między innymi dlatego, że nie zrozumiał życia w sposób wystarczająco pełny, ale potraktował je powierzchownie, wycinkowo i instrumentalnie. Zatracił prawdę o potrzebie całościowej wizji życia, która obejmuje wszystkie byty, ponieważ wszystkie one są owocem działania Bożej dobroci. Wiara przypomina, że „nie samym chlebem żyje człowiek”, dlatego postrzeganie przyrody wyłącznie jako zasobu elementarnych dóbr dla życia jest fundamentalną, ale niejedyną racją troski o nią. Potrzeba integralnej wizji życia, obejmującej wszystkie byty.

Przyroda jest „miejscem” zadomowienia się człowieka, sceną jego spotkań z Bogiem i innymi ludźmi, przestrzenią jego rozwoju, dojrzewania i uświęcania. Kontakt z przyrodą to także doświadczenie piękna i mądrości w odkrywaniu organizacji jej elementów, w celowości jej mechanizmów, w prawidłowościach zachodzących w niej zjawisk itd. Przyroda wychowuje człowieka do bezinteresowności i hojności ofiarowanego mu dobra. Dzięki niej doświadcza on piękna „nie z tej ziemi” i odkrywa prawdę nieludzkiej mądrości.

Prawdziwym źródłem zagrożenia nie jest przyroda, ale człowiek. On właśnie odciska swoje piętno (negatywne albo pozytywne) na całej planecie. Dlatego Kościół przypomina o naglącej potrzebie formowania człowieka, jego edukacji ekologicznej, poczucia odpowiedzialności za stworzenie, wstrzeźliwości i umiaru w gromadzeniu dóbr dla samych tylko przyjemności.

O tym wszystkim mówią teksty zawarte w *Brewiarzu ekologa*. Jego pierwsze wydanie, z 2006 roku, było pozytywnie przyjęte przez wielu

zaangażowanych w ochronę przyrody. Teraz ukazuje się druga edycja poszerzona o teksty papieża Benedykta XVI i Franciszka oraz patriarchy Bartłomieja. W książce zamieszczone zostały również nowe modlitwy stworzenia.

Podobnie jak w przypadku codziennej modlitwy liturgicznej Ludu Bożego *Brewiarz ekologa* zbiera w jedno wypowiedzi duchownych i świeckich, papieży i osób zakonnych, poetów i przyrodników, pisarzy dawnych i współczesnych... Jest tekstem ekumenicznym, obejmującym modlitwy chrześcijan wschodnich i zachodnich, Ojców Kościoła i autorów współczesnych. Jednym głosem chwałą oni piękno przyrody i jej boskie pochodzenie, mówią o wartości i szacunku do stworzenia, apelując jednocześnie o mądrą troskę o nie, również z myślą o przyszłych pokoleniach.

Nowe wydanie *Brewiarza* zachowało wcześniejszy podział na cztery części. Pierwsza zawiera naukę Kościoła katolickiego na temat przyrody, część druga to modlitwy, część trzecia obejmuje teksty liturgiczne na temat ochrony przyrody,

zaś w części czwartej jest szeroki wybór medytacji o pięknie stworzenia.

Brewiarz ekologa to świadectwo bogatej i ciągle żywej wrażliwości Kościoła na piękno stworzenia oraz odpowiedzialności za niego. Tego dotyczą zawarte w książce wypowiedzi papieży, mówią o tym teksty litanii, modlitw i medytacji... Ich celem jest uczyć każdego człowieka, nie tylko wierzącego, mądrości odkrywania piękna przyrody i obecnych w niej śladów Stwórcy.

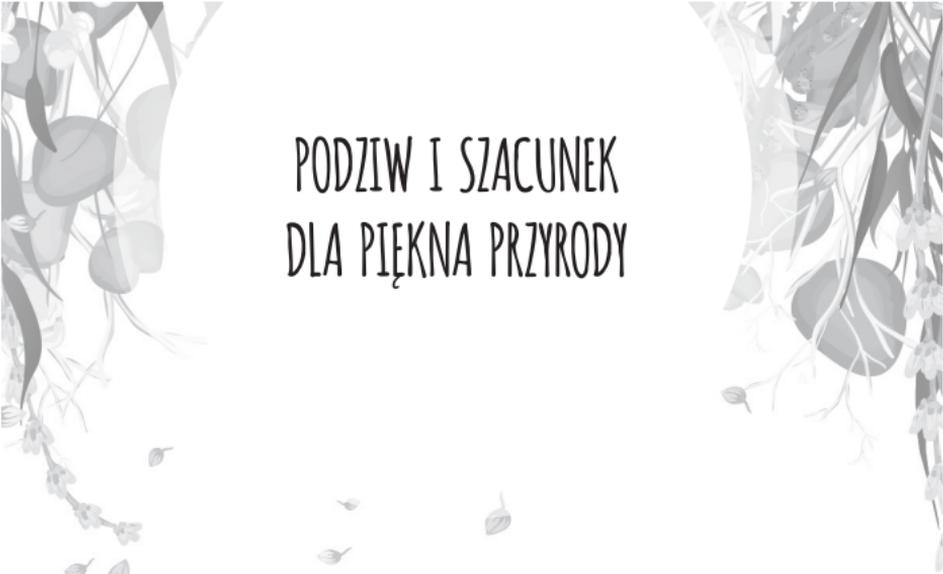
Brewiarz ekologa to wyjątkowa publikacja; jej głównym założeniem nie jest mówienie o przyrodzie, ale pozwolenie, by ona sama opowiadała o sobie, swoim pięknie i godności, wewnętrznej harmonii i użyteczności, o swojej nieodzowności dla życia człowieka.

Ufam, że również obecne wydanie *Brewiarza* spotka się z życzliwym przyjęciem Odbiorców i stanie się wiernym „przyjacielem” jego bycia w przyrodzie.

– Zdzisław J. Kijas OFMConv
Rzym, 2 sierpnia 2018



NAUKA
KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO
O PRZYRODZIE



PODZIWIW I SZACUNEK DLA PIĘKNA PRZYRODY

Dzisiaj Ewangelię o nawiedzeniu odczytujemy na ziemi zamojskiej. (...) Opatrznościowe umieszczenie sceny nawiedzenia Maryi w oprawie piękna tego miasta i tej ziemi przywodzi na myśl biblijny zapis stworzenia, który otrzymuje swoje wyjaśnienie i niejako dopełnienie w tajemnicy wcielenia. Wedle tego biblijnego zapisu, Bóg w kolejnych dniach stworzenia patrzył niejako na dzieło swojego zamysłu i widział, że wszystko, co uczynił, było dobre. Nie mogło być inaczej. Harmonia stworzenia odzwierciedlała bowiem wewnętrzną doskonałość Stwórcy. Na końcu uczynił Bóg

człowieka. Uczynił go na obraz i podobieństwo swoje. Jemu zawierzył całą wspaniałość świata, aby ciesząc się nim i korzystając z jego dóbr, w sposób wolny i rozumny twórczo współpracował w doskonaleniu Bożego dzieła. I mówi Pismo, że wtedy „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Jednakże po pierwotnym upadku człowieka świat, jako jego szczególna własność, podzielił niejako jego los. Grzech nie tylko zerwał więź miłości pomiędzy człowiekiem i Bogiem, zburzył jedność pomiędzy ludźmi, ale również zakłócił harmonię całego stworzenia. Cień śmierci padł nie tylko na rodzaj ludzki, ale także na wszystko, co z woli Bożej miało istnieć niejako dla człowieka.

Jeżeli mówimy o współudziale świata w skutkach ludzkiego grzechu, to zdajemy sobie sprawę, że świat ten nie mógł być również pozbawiony udziału w Bożej obietnicy odkupienia. Czas spełnienia się tej obietnicy dla człowieka i całego stworzenia nadszedł, gdy Maryja za sprawą Ducha Świętego stała się Matką Bożego Syna. On jest



pierworodnym całego stworzenia (por. Kol 1,15). Wszystko, co stworzone, odwiecznie było w Nim. Jeżeli przychodzi na świat, to – jak mówi św. Jan – przychodzi do swojej własności (por. J 1,11). Przychodzi, ażeby to wszystko, co stworzone, na nowo ogarnąć, aby zapoczątkować dzieło odkupienia świata, ażeby przywrócić stworzeniu jego pierwotną świętość i godność. Przychodzi, ażeby samym swoim przyjściem ukazać nam tę szczególną godność natury stworzonej.

Kiedy wędruję poprzez polską ziemię, od Bałtyku przez Wielkopolskę, Mazowsze, Warmię i Mazury, kolejne ziemie wschodnie od białostockiej aż do zamojskiej, i kontempluję piękno tej ojczystej ziemi, uprzytamniam sobie ten szczególny wymiar zbawczej misji Syna Bożego. Tutaj z wyjątkową mocą zdaje się przemawiać błękit nieba, zieleń lasów i pól, srebro jezior i rzek. Tutaj śpiew ptaków brzmi szczególnie znajomo, po polsku. A wszystko to świadczy o miłości Stwórcy, o ożywczej mocy Jego Ducha i o odkupieniu, którego Syn dokonał dla człowieka i dla świata.

Wszystkie te istnienia mówią o swojej świętości i godności, które odzyskały wtedy, gdy Pierworodny całego stworzenia przyjął ciało z Maryi Dziewicy.

Jeżeli dzisiaj mówię o tej świętości i godności, to czynię to w duchu dziękczynienia Bogu, który tak wielkich dzieł dokonał dla nas, a równocześnie czynię to w duchu troski o zachowanie dobra i piękna, jakim Stwórca obdarował ten świat. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że to, co tak cieszy oczy i raduje ducha, może ulec zniszczeniu. Wiem, że biskupi polscy wyrażali taki niepokój już przed dziewięćmi laty, zwracając się do wszystkich ludzi dobrej woli w liście pasterskim na temat ochrony środowiska. Słusznie pisali, że „każda działalność człowieka jako istoty odpowiedzialnej ma swój wymiar moralny. Degradacja środowiska godzi w dobro stworzenia ofiarowane człowiekowi przez Boga-Stwórcę jako nieodzowne dla życia i rozwoju. Istnieje powinność należytego korzystania z tego daru w duchu wdzięczności i szacunku. Z drugiej zaś strony świadomość,

że dar ten przeznaczony jest dla wszystkich ludzi, stanowi dobro wspólne, rodzi również właściwe zobowiązanie względem drugiego człowieka. Dlatego też uznać trzeba, że wszelkie działania, które nie uwzględniają prawa Boga do swego dzieła, jak i prawa człowieka obdarowanego przez Stwórcę, sprzeciwiają się przykazaniu miłości. (...) Trzeba zatem uświadomić sobie, że istnieje ciężki grzech przeciwko środowisku naturalnemu obciążający nasze sumienia, rodzący poważną odpowiedzialność przed Bogiem-Stwórcą” (2 maja 1989).

Jeżeli mówimy o odpowiedzialności przed Bogiem, to mamy świadomość, że tu już nie chodzi tylko o to, co we współczesnym języku zwykło się nazywać ekologią. Nie wystarczy upatrywać przyczyny niszczenia świata jedynie w nadmiernym uprzemysłowieniu, bezkrytycznym stosowaniu w przemyśle i rolnictwie zdobyczy naukowych i technologicznych czy w pogoni za bogactwem bez liczenia się ze skutkami działań w przyszłości. Chociaż nie można zaprzeczyć, że takie działania przynoszą wielkie szkody, to jednak łatwo dostrzec,

że ich źródło leży głębiej, w samej postawie człowieka. Wydaje się, że to, co najbardziej zagraża stworzeniu i człowiekowi, to brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia.

Prawo, które zostało przez Boga wpisane w naturę i które można odczytać za pomocą rozumu, skłania do poszanowania zamysłu Stwórcy – zamysłu, który ma na celu dobro człowieka. To prawo wyznacza pewien wewnętrzny porządek, który człowiek zastaje i który powinien zachować. Wszelkie działanie, które sprzeciwia się temu porządkowi, nieuchronnie uderza w samego człowieka.

Tak też dzieje się, gdy zanika poczucie wartości życia jako takiego, a w szczególności życia ludzkiego. Jak można skutecznie stawać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? Czy można przeciwstawić się niszczeniu świata, jeżeli w imię dobrobytu i wygody dopuszcza się zagładę nienarodzonych, prowokowaną śmierć starych i chorych, a w imię

postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków życia ludzkiego? Gdy dobro nauki albo interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem osoby, a nawet całych społeczności, wówczas zniszczenia powodowane w środowisku są znakiem prawdziwej pogardy dla człowieka. Trzeba, aby wszyscy, którym leży na sercu dobro człowieka na tym świecie, stale dawali świadectwo, iż „szacunek dla życia, a przede wszystkim dla ludzkiej godności, jest podstawową zasadą zdrowego postępu ekonomicznego, przemysłowego i naukowego” (*Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju*, nr 7).

„Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. (...) Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1,16–17.19–20). Te słowa św. Pawła zdają się wytyczać chrześcijańską drogę obrony tego

dobra, jakim jest cały stworzony świat. Jest to droga pojednania w Chrystusie. On przez krew krzyża i przez zmartwychwstanie przywrócił stworzeniu pierwotny porządek. Odtąd świat cały, a w jego centrum człowiek, został wyrwany z niewoli śmierci i zepsucia (por. Rz 8,21), został niejako stworzony od nowa (por. Ap 21,5) i nie istnieje już ku śmierci, ale ku życiu – ku nowemu życiu w Chrystusie. Dzięki zjednoczeniu z Chrystusem człowiek odkrywa na nowo swoje miejsce w świecie. W Nim doznaje na nowo tej pierwotnej harmonii, jaka istniała pomiędzy Stwórcą, stworzeniem i człowiekiem, zanim uległa skutkom grzechu. W Nim też odczytuje na nowo to pierwotne wezwanie do czynienia sobie ziemi poddaną, które jest kontynuacją Bożego dzieła stworzenia, nie zaś nieopanowanym wykorzystywaniem.

Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeżeli miłujecie ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi! Zwracam się w sposób szczególny do tych, którym powierzona została

odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój, aby nie zapomnieli o obowiązku chronienia go przed ekologicznym zniszczeniem! Niech tworzą programy ochrony środowiska i czuwają nad ich skutecznym wprowadzeniem w życie! Niech kształtują nade wszystko postawy poszanowania dobra wspólnego, praw natury i życia! Niech ich wspierają organizacje, które stawiają sobie za cel obronę dóbr naturalnych! W rodzinie i w szkole nie może zabraknąć wychowania do szacunku dla życia, dla dobra i piękna. Wszyscy ludzie dobrej woli winni współdziałać w tym wielkim dziele. Każdy z uczniów Chrystusa niech weryfikuje styl swego życia, aby słuszne dążenie do pomyślności nie zagłuszało głosu sumienia, które waży to, co słuszne i co prawdziwie dobre.

– Jan Paweł II

Homilia wygłoszona w Zamościu 12 czerwca 1999 r.



EKOLOGIA LUDZKA



Kościół jest odpowiedzialny za stworzenie i powinien podkreślać także tę odpowiedzialność na forum publicznym. A czyniąc to, powinien bronić nie tylko ziemi, wody i powietrza jako darów stworzenia należących do wszystkich. Powinien przede wszystkim chronić człowieka przed zniszczeniem samego siebie. Trzeba, żeby było coś w rodzaju ekologii człowieka pojmowanej we właściwym sensie. Degradacja natury jest bowiem ściśle związana z kulturą kształtującą współzycie ludzkie: kiedy „ekologia ludzka” jest szanowana w społeczeństwie, również ekologia środowiska

czepie z tego korzyści. Podobnie jak cnoty ludzkie są między sobą zespolone, tak że osłabienie jednej naraża również inne, tak też system ekologiczny opiera się na szacunku wobec projektu dotyczącego zarówno zdrowego współżycia w społeczeństwie, jak i dobrej relacji z naturą (nr 51).

– Benedykt XVI

Encyklika *Caritas in veritate*, 29 czerwca 2009 r.